



KURIER Wileński

ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA 1991 R.
Nr 197 (11683)

Wizyta do Wielkiej Brytanii

Przewodnicząca Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasa Landsbergis udał się z trydniową wizytą do Wielkiej Brytanii na zaproszenie Partii Konserwatywów Wielkiej Brytanii. W drodze powrotnej w Londynie odbyła się konferencja w Wielkiej Brytanii. Konferencja była oficjalnie we wto-

kie. Planuje się omówienie zagadnień współpracy politycznej i gospodarczej Republiki Litewskiej i Wielkiej Brytanii.

7 października o godzinie 9 minut 50 czasu londyńskiego przewodniczący RN RL W. Landsbergis w gmachu parlamentu brytyjskiego podpisał Konstytucję UNESCO. Tym aktem Republika Litewska formalnie wstąpiła do UNESCO.

Jak zakomunikował wydział informacji i prasy MSZ Republiki Litewskiej, uroczyste jej przyjęcie do UNESCO nastąpił 15 października br. w Paryżu na sesji Zgromadzenia Ogólnego UNESCO.

7 października W. Landsbergis

spotkał się z prezydentem Konfederacji Przemysłu W. Brytanii Brianem Corby i kierownikami najważniejszych spółek brytyjskich. Jak powiedział przed spotkaniem prezydent wydziału Europy Wschodniej konfederacji Morris Child, obecnie, gdy „w Europie Wschodniej rozwijają się nowe demokracje i gdy nowe wolne rynki gotowe są handlować z resztą świata, przed biznesem brytyjskim otwierają się rozległe możliwości i perspektywy”. „Witamy spotkanie z prezydentem Landsbergisem i rozpatrzmy te możliwości, mając na względzie Litwę” — podkreślił on.

(ELTA)

Wizyta do Wielkiej Brytanii — Polska: kroki do porozumienia

Wizyta do Wielkiej Brytanii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy i Wielkiej Brytanii w Warszawie odbyła się w ko-

stopniu przyczynił się list przewodniczącego parlamentu Litwy Wytautasa Landsbergisa do prezydenta Polski Lecha Wałęsy oraz ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa do Krzysztofa Skubiszewskiego. Choć napięcie różnów było wielkie i nie było one łatwe, to jednak postęp jest widoczny.

Strona polska zgodziła się wycofać swe wcześniejsze postulaty, w których zbytnio detaliczowano żądania polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Obie strony zgodziły się na to, aby ograniczyć się stwierdzeniem że kwestie mniejszości narodowej

będą regulowane zgodnie z porozumieniami międzynarodowymi. Delegacja Litwy podczas różnów i na konferencji prasowej scharakteryzowała różnicę między mniejszością polską i nomenklaturą bolszewicką w rejonach wileńskim i solecznickim. Oświadczono, że pewne nieporozumienia powoduje brak informacji, częstokroć również świadoma dezinformacja, np. w kwestii obywatelstwa litewskiego. Strona polska obiecała, że podejmie kroki dla poprawy sytuacji mniejszości litewskiej w Polsce.

Rozmowy toczyły się w życzliwej atmosferze, zmienił się również ton prasy polskiej. Lepiej rozumie się, jakie sily, wrogie nie tylko wobec Litwy, ale również Polski, podjął tak zwany konflikt.

L. Kucziński zakomunikował, że w najbliższym tygodniu pojeździe października dla podpisania deklaracji w sprawie stosunków dwustronnych, jak też konwencji konsularnej do Wilna przybędzie minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W SPRAWIE TYMCZASOWEGO BEZPOŚREDNIEGO ZARZĄDZANIA W REJONACH SOLECNICKIM, WILEŃSKIM I OSIEDLU ŚNIECZKIM W REJONIE IGNALIŃSKIM

Wykonując uchwałę nr 1-1798 Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 12 września 1991 r. „O bezpośrednim zarządzaniu w rejonach wileńskim i solecznickim oraz osiedlu Śnieciskim w rejonie ignalińskim” oraz z uwagą na antykonstytucyjność działania samorządów tych rejonów w okresie ugruntuowania się państwowości Republiki Litewskiej, jak też działalność osób urzędowych rejonu solecznickiego oraz osiedla Śnieciskim w rejonie ignalińskim w dniach 19—21 sierpnia 1991 r., na poparcie organizatorów zamachu stanu w ZSRR i na Litwie oraz dążąc do przypięszenia reform demokratycznych w tych samorządach, rząd Republiki Litewskiej postanowił:

1. Ustalić, że pełnomocnicy rządu w rejonach solecznickim, wileńskim i osiedlu Śnieciskim w rejonie ignalińskim, mianowani rozporządzeniem nr 614p rządu Republiki Litewskiej z 9 września 1991 roku, kontynuują pracę zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O bezpośrednim zarządzaniu jednostkami administracyjno-terytorialnymi”. Pełnomocnicy rządu:
- 1.1. W swej działalności kierują się Konstytucją Republiki Litewskiej i innymi ustawami, uchwałami i rozporządzeniami rządu Republiki Litewskiej, innymi przepisami prawnymi i pełnią wszelkie funkcje, które w myśl ustawy o podstawach samorządu terenowego są przewidziane dla rad terenowych i ich zarządców, a pełnomocnik rządu w osiedlu Śnieciskim — wszystkie funkcje, przewidziane dla rady i starosty;
- 1.2. Kierują organami zarządzania branżowego wskazanych jednostek administracyjno-terytorialnych, w razie potrzeby zmieniają lub anulują rozporządzenia ich kierowników;
- 1.3. Wydają rozporządzenia i podpisują je, postępując z pieczęcią zarządu, rozporządzają odpowiednimi zasobami finansowymi samorządów;
- 1.4. Reprezentują odpowiednie samorządy w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, w rządzie Republiki Litewskiej, innych organach władzy państwowej i administracji;
2. Uważać za rozwiązane sekretariaty Sołecznickiej i Wileńskiej Rad Rejonowych. Umowę o pracę z ich pracownikami rozwiązuje się w trybie ustalonej przez ustawę.
3. Naczelne organy administracji państwowej Republiki Litewskiej powinny w terminie miesiąca przeanalizować sytuację w rejonach solecznickim, wileńskim i osiedlu Śnieciskim w rejonie ignalińskim w odpowiednich dziedzinach działalności gospodarczej i społecznej oraz przedstawić pełnomocnikom rządu propozycje dotyczące rozwiązania istniejących problemów, jak też do 15 października 1991 r. przedstawić Ministerstwo Finansów propozycje w sprawie docelowych programów finansowania w tych rejonach. Na podstawie złożonych pełnomocnikom rządu naczelne organy administracji państwowej mogą mianować doradców pełnomocnika w kwestiach zarządzania branżowego i delegować do pracy specjalistów potrzebnych w jednostkach tych samorządów.
4. Uznać za nieważne punkty 3, 4, 5 i 6 rozporządzenia nr 614p rządu Republiki Litewskiej z 9 września 1991 r.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

Wilno,

4 października 1991 r.

Konstytucja 3 Maja a współczesność

W Wilnie, w Polsce i na Litwie obchodzą 200-lecie Konstytucji 3 Maja. Była to druga na świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1789 r.) i pierwsza w Europie U-

konstytucja 3 Maja tworzona była zarówno przez senatorów, jak i z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jej znaczenia dla narodu polskiego i litewskiego są do dziś wielkie.

W tym dniu, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

W tym dniu, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

W tym dniu, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Józef SZOSTAKOWSKI

Przeciwko wielkiemu Wilnu...

WCZORAJ PRZED GMACHEM PARLAMENTU

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Wczoraj, że chociaż i ze spóźnieniem, dochodzi do dyskusji o obu krajach na temat: „Konstytucja 3 Maja a współczesność”. Odbydzie się ona 10—11 października w Instytucie Historii Litwy (Wilno, ul. T. Kościuszki 30).

Jadwiga BIELAWSKA

CO aprobuję? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż „K.W.”

ZWROT ZIEMI I ZPL

Zwrot ziemi, czy sprawa kompensaty za nią nurtuje teraz wielu. Sytuacje są tak różne i specyficzne, że samemu człowiekowi bardzo trudno we wszystkim dać radę. Uwazam, że należałoby Związkowi Polaków włączyć się do akcji prywatyzacji ziemi czy innych dóbr. Wiadomo przecież, że zainteresowani w tej sprawie są przeważnie Polacy. Więc można by przy ZPL utworzyć biuro z prawnikiem, które by, pobierając opłatę od petenta, mogło zająć się jego sprawą. Byłaby to pożyteczna sprawa dla naszych ludzi. Ale najważniejsze, że czas leci i trzeba z tym spieszyc.

Danuta TOMASZEWICZ

POMYLONA IDEA WIELKIEJ METROPOLII

Jak się czyta uchwałę Wileńskiej Rady Miejskiej „O rozszerzeniu granic miast”, to człowiek od razu czuje się europejszym. Stolica awansuje do prawie milionowej metropolii. Dział liczy około 600 tysięcy, plus zagarnięta gmina. A więc prawie — co czwarti mieszkaniec będzie zamieszkiwał w stolicy. Cieczyć się czy płakać? Raczej to drugie, ponieważ będzie to kontem rolników podwileńskich, Czemu Szanowny Pan Grumadas i radni chcą to robić, krzywdząc chłopów? Czy nie wystarczy tych krzywd w okresie powojennym, i odebranie ziemi, wywiezienie na Syberię, zagonecie do kolchozów. A dzisiaj, gdy niby te krzywdy mają być naprawione, gigantomania ogarnia ojców miasta. Na silę chcemy już od dziś być w Europie. A przecież z naszej miejskiej skąpiec pieniądze często same wypadają. Chociażby wzięmy Janzany. Tam trzeba zrobić porządek i kasa miasta się wzbogaci. Niech tam handlują prawdziwi kupcy, którzy będą płacili podatek obrotowy, a nie mafia handlowa, zagarniająca miliony do własnych kieszeni.

Alcja KLIMASZEWSKA

Na temat projektu włączenia wsi podwileńskich do Wilna było wiele telefonów. Oprócz potoku innych refleksji padły również konstruktywne propozycje, a jedną z nich — ludzie powinni wziąć należną im ziemię, albo za nią ma być zapłacone, a dopiero wtedy może stać kwestia jej sprzedaży miastu czy innym państwowym właścicielom (Czesław Brodawski, Jan Andrzejczak i inni).

ZWROT Z PROCENTEM?

Być może zatrzymamy się na zapas, ale proszę mi wierzyć, że ta sprawa nurtuje wielu. W zakładzie aparatury paliwowej, gdzie pracuję również niedawno o tym dyskutowaliśmy. Otóż chodzi o zwolnienia i inwestycyjnych. W encyklopedii jest powiedziane: inwestycja — to przelewanie kapitału na kredyty z obowiązkowym zwrotem z procentami. A jeśli z czasem te czekają zaproscentują? Czy to nie jest pułapka?

Jan SZUSZKIEWICZ

Zdumiewająca nieufność. Może nie warto szukać dziury w całym? Wiadomo, że czeka inwestycyjne wykozystany dla wykupienia mieszkań, dla innych umów związanych z prywatyzowaniem różnorodnych dóbr. A jeśli zaproscentują, to tylko na naszą korzyść.

O CZYSTOŚĆ MOWY POLSKIEJ

Tak cieszyliśmy się, gdy w Wilnie otwierano polskie przedszkola, że to mowa czysta i kultura narodowa. Ale oto przychodzi z takiego przedszkola wnuk siostry i, o grozo, słownictwo, którego w domu nie używaliśmy nigdy: „bywszy”, „robwszy”, „dożyć się spać”. Skąd to? — pytamy malca. „Tak mówi wychowawczyni”. Wiadomo, że w Wilnie mają trudności z czystością mowy polskiej, ale przecież musimy wszystko zrobić, aby przynajmniej ci, co mają jej nauczyć, zadbał o jej poprawność. Jakos słuchałam naszego rodzimego radia w jez. polskim. Tam mówią po polsku jakas pani z Kowna, ale mówiła tak pięknie, że nawet reaktor audycji spytał ją, skąd tak dobrze zna język. „Zaczęłam uczyć się polskiego od bajek w telewizji polskiej, a potem dalej i dalej...” Więc jeśli kto chce i kocha, nauczy się swego języka na pewno.

A jeszcze... Dumna jestem z „Kuriera”. Tyle ciekawych rzeczy dajeście, tyle wywłaszczacie spraw, którymi teraz żyją miejscowi mieszkańcy. Uwazam, że ci, którzy narzekają na gazetę, nie czytają jej.

Gertruda PASZ

OBYWATELSTWO LITEWSKIE — GDZIE O NIE SIĘ STARAC?

Mama moja mieszka w gminie miednickiej. Postanowiliśmy o uzyskanie obywatelstwa litewskiego. Udaliśmy się do gminy, gdzie musimy podpisać zobowiązanie. Niestety, powiedziano nam, że mamy to sprawę zaliczać na policji w rejonie wileńskim. Jeśli to tak, to proszę zwrócić na policji w rejonie wileńskim. Jeśli ani sil, ani czasu udawać się do miasta, aby zaliczyć to formalności. Jak zrozumiałam, Polacy mieszkający na wsi dopiero teraz dojeżdżali do przyjęcia tej decyzji, więc gmina powinna im w tym pomóc.

Wanda WINOGRADOWA

Rzeczywiście, i ta gmina, a jak zrozumiałam też inne w rejonie wileńskim, nie mają nawet formularzy na przyjęcie obywatelstwa. Z rozmowy telefonicznej wynikało, że gminy nie widziały dotychczas tej potrzeby, gdyż zgłaszających się było bardzo mało, toteż odsyłano ich do policji.

Jeśli chcemy, aby Polacy nie pozostali na swojej ziemie ludźmi bez obywatelstwa, bez prawa na ziemię i inne dobra musimy zrobić wszystko, aby tym, którzy zdecydowali na przyjęcie obywatelstwa ułatwić, pomóc je uzyskać. Takie zaniedbanie swych obywateli w tej czy innej gminie jest karygodne. Szpiezny. Czasu zostało tylko do 3 listopada.

Dziękuję za rozmowę. Do usłyszenia w poniedziałek, od godz. 9.30 do 11 (tel. 61-38-34).

Krystyna ADAMOWICZ

1. Propozycje pojednania, współpracy i sojuszu polsko-litewskiego

Polacy powinni spojrzeć samokrytycznie na czterysta lat unii polsko-litewskiej i ocenić negatywnie nurt inkorporacyjny (polonizacyjny), a tzw. separatyzm litewski nazwać litewskim patriotyzmem. Naprzeciw tej potrzeby wychodzi książka prof. Henryka Wisnera pt. „Litwa i Litwini”, wydana w 1991 r. z inicjatywą Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy.

Litwini powinni spojrzeć na Konstytucję 3 Maja 1791 roku z uwzględnieniem uchwały Sejmu Czteroletniego „Zaręczenie wzajemne Obojga Narodów” z 22 października 1791 roku, która w zasadniczy sposób skorygowała wspólna konstytucję w kierunku zachowania ustroju federacyjnego, zapewniającego Litwie odrębną własną podmiotowość prawa międzynarodowego a nie charakter jednej z prowincji państwa unitarnej. Consensus zawarty pomiędzy twórcami Konstytucji 3 Maja a posłami z Litwy na czele z Marszałkiem Konfederacji Litewskiej Kazimierzem Sapieżą w kwestii ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaowocował solidarnością Litwinów z Polakami podczas powstań kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego.

Trzeba uznać jako błąd historyczny negatywna postawę polskiej szlachty w Koronie i na Litwie wobec emancypacyjnych dążeń inteligencji chłopskiej na Litwie w końcu XIX i na początku XX wieku, uwięzionych powołaniem własnego odrębnego państwa litewskiego w oparciu na deklarację niepodległościową z 16 lutego 1918 roku. Litwini, wyodrębniając stanowczo kulturę litewską od kultury polskiej, powinni jednocześnie pamiętać o tym, że wspólnym mianownikiem obu kultur jest cywilizacja łacińska, oparta na prymacie moralności w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym i publicznym.

Od początku 1919 roku kością niezgody pomiędzy Polakami i Litwinami było ukochane przez oba narody Wilno. Polacy powinni zrozumieć, że to piękne miasto zasługujące w pełni na to, by nie być prowincjonalnym, lecz być miastem stołecznym państwa leżącego przy ujściu Niemna i do Bałtyku, a w perspektywie XXI wieku stać się jednym z ważnych centrów Zjednoczonej Europy. Litwini z kolei powinni uznać, że Wileńszczyzna nie jest ani czysto litewska, ani czysto polska, lecz pluralistyczna pod względem narodowościowym, językowym, wyznaniowym i kulturowym. Jest klasycznym przykładem w skali europejskiej kultury pogranicza, która nie powinna być obciążeniem litewskości, lecz przeciwnie, jej wzbogacaniem.

Wielką rolę w procesie pojednania i współpracy Polaków litewskich z Litwinami może odegrać Kościół Powszechny. Wzorem do na-

śladowania jest tu Błogosławiony Arcybiskup Matulewicz-Matulaitis, zmarły w r. 1927, który w okresie od 1918 do 1925 roku był ordynariuszem Archidiecezji Wileńskiej. Kościół może skutecznie kształtować postawę szacunku dla każdego człowieka. W tej misji potrzebna niezastąpiona rola mogą pełnić duszpasterze dwujęzyczni polsko-litewscy. Godną poparcia jest inicjatywa katolików litewskich, by odbudować średniowieczny zamek w Miednikach Królewskich (28 km od Wilna), gdzie przebywał św. Kazimierz król-wicz, patron Litwy i Polski. Intencją inicjatorów jest uczynić z tego zabytku symbol kultury pogranicza Wileńszczyzny, a być może symbol pojednania Litwinów z Polakami litewskimi.

Przy rozpatrywaniu węzła sporów polsko-litewskich konieczne jest odróżnienie nacjonalizmu, czyli szowinizmu od patriotyzmu obu narodów. Nie do przyjęcia jest rozpowszechniana w polskich środowiskach masowego przekazu fałszywa konwencja przeciwstawiająca rację polskiego patriotyzmu interesom litewskiego nacjonalizmu.

Patriotyzm litewski zapobiegł rusyfikacji tego małego liczebnie, lecz wielkiego duchem narodu w ciągu pół wieku okupacji radzieckiej. Natomiast nacjonalizm części Litwinów wydał podczas II wojny światowej zażarte owoce nienawiści, przemocy i ludobójstwa Żydów i Polaków. I choć dzisiaj o Żydach litewskich można powiedzieć słowami poety „Pełno Was — nigdzie” (Jerzy Ficowski) — stosunek do Żydów świadczący będzie zawsze o naszym stosunku do każdego człowieka.

Armia Krajowa na Wileńszczyźnie i Nowogródczynie to piękna karta polskiego patriotyzmu. Racje stanu Polski i Litwy podczas tamtej wojny były odmienne, a często przeciwstawne. Nie mogło wówczas dojść do pojednania między podziemiami litewskimi i polskimi z powodu nie rozwiązania sprawy przynależności państwowej Wilna i Wileńszczyzny. Zarówno Litwini, jak i Polacy dążyli wówczas różnymi drogami do odzyskania utraconej niepodległości państwowej i wolności narodowej. A więc, dwie różne racje stanu, lecz ten sam, godny wzajemnego szacunku patriotyzm.

W konsekwencji dzisiaj, w pół wieku od wspólnej tragedii walk bratobójczych nie tylko tolerujemy, lecz odnosimy się z szacunkiem do ustawianych zarówno przez Polaków, jak i Litwinów na Wileńszczyźnie krzyżów, pomników, tablic dla uczczenia poległych i pomordowanych, dla upamiętnienia bohaterskich bojów Armii Krajowej oraz dla uwiecznienia antyfaszystowskiego i antyradzieckiego ruchu oporu Litwinów.

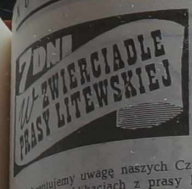
Polacy litewscy nie są jedną z wielu mniejszości narodowych w Republice Litewskiej. Powinni się przede

wszystkim uwaga...
ważani przez...
współwzrost...
jowego społec...
stwa litewsk...
litewscy są w...
zobowiązani...
jainości wobec...
Litwy, leca...
darmości z...
kim w jego pr...
wałce o wolno...
łość integracj...
na oraz ustro...
ni Republici...
żadnym wypad...
tęczy nie pow...
do tego by...
przedmiotem...
strony trzecie...

Litwini natom...
ni pamięta...
ka jest Macie...
ków litewski...
go zapewnić...
normami praw...
rodowego p...
kulturalna i...
ni udział w...
litewskim sam...
torialnym. Po...
jako pełnopre...
mają przez...
udziału we...
wodawczych...
sądowniczych...
państwa k...
Ambicją Polak...
kich powinie...
cywilizacyjny...
zaczęlanej...
Wileńszczyz...
związku z t...
centrować...
podnoszeniu...
Polaków w...
zakresie oświ...
zdrowia, rolni...
nictwa, rzemie...
Polacy litew...
dążyć do wy...
w średniej...
lignencji twó...
biórców oraz...
fikowanych...
miłośników...

W tym celu...
przec powstają...
Warszawie...
fundacji prom...
cji Polaków...
dzie. Najważ...
działan gospo...
fundacji są...
— szkolenie...
kie na poziomie...
nym i zaangaż...
kierunkiem...
Gospodarstwa...
Szkoły Główn...
— joint venture...
wytwórczość...
del, usługi...
— promocja...
farmerskiego...
— promocja...
sadownictwa...
wa oraz prze...
joint venture...
szyny rolnic...
rony roslic...
— pomoc w...
tencyjne spo...
— inicjacja...
wo-pożyczkow...
wo banki)...
— działalność...
na...
— pomoc...
katołickich...
leaków...
— pomoc...
społeczny...
(Dokłady...
Lea...
Ogólnopolski...
Miłośników...

216



...rozważamy uwagę naszych Czytelników... publikacji z prasy litewskiej... wychozą... różne aspekty... Litwy... Litwos Aidas... temat ten był dość głośny... przez te czy inne wydania... zidentyfikacji... z poszczególnych fragmentów... wywnioskować... możliwości... społeczność republiki... do tego, co się teraz... w jakim temacie... sensację ubiegłego tygodnia... nurtujące problemy życia...

LITWOS AIDAS

...byłby to... władz polskich... głębszą analizę stosunków... pisze w piątym... deputowany parlamentu... P. Vitilinis, mając na myśli... Litwy - polskie. Psychologicznie... pewna irracjonalność... (niezawodzenia) - dział... stanowisko wobec Litwy... nie zmienilo. Polska nie... swojej winy, że w latach... wojsko do Litwy... bratni naród. Deklaruje... chcą przynależać do... Litwy Litwa zapomnieć nie może... to usprawiedliwienie... historyczna, nie has nie... problem ten... gdy się rozpatrywać... bratanku. Jak... Litwy - polskie są tylko... Litwy nie mógł... wydadło się, że Polska... tym samym deklaracji. Ale na... w zaprzeczanie się naszymi żołnierzami... odpowiedź... polityków polsk... być zaciekać i zobaczyć... Litwa zostanie po... do problemu nie będzie, jeśli nie... na to pozno na rozwiązanie... Litwa może już samodzielnie... w wielu sprawach. Można za... przejęcia graniczne, otwierając... przeprowadzić... Strona polska odma-

...w ostatnim numerze „L. A.”... TASS z Hagi; „Land... Litwy. Jego rząd... włączyć w Republice... Działy opowiada przy... na... w ten sposób politykę... charakterystyka ekspremier... w artykule zamieszczonym... holenderskiej gazecie... przewodniczącego... w dwadzieścia... Litwy w cotwarty dziesięciolecie... Pruskienie jest również... współpracy trzech... w jej przekonaniu... patriotyzmu, rozwija ideę... na wszystko w skam... Zdanem Pruskienie... przyszłości... wielkie problemy”.

Gintasis Krasztas

...z naszych przeglądów prasy... cytował wypowiedź pana... „G.K.” na temat... Litwie. W naszym przek... wypowiedź Litwina trzeba... sytuację powstałą w wyniku... Wileńszczyźnie. Zacyto... dynamis w potoku in... temat i otóż pan Vala... „Gintasis Krasztas”... z powodu... ośle za rzekomo polskie... „supertolerancji”... Panuk, Gierwity et. i... rekawiczka... Pan... nie mamy na Litwie... Jagiella. A włas... „warka”... „pisze A. Kvi... Polaków. Ale jedno u... zwioleników Polski pol... Kiedy nastąpi kres... Teatru Dramatyczne.

go znalazł się napis „Sajudis won z Wileńszczyzny”, to czy jego zamiast słowa „Sajudis” nie znajdziemy „Litwiny” (albo litewski) won z Wilna? — takie obawy wyraża R. Ramanauškas. Od tego autogra oraz K. Garszys i K. Labanauška dostało się też naszym redaktorom Z. Balcewiczowi za stanowisko, jakie zajął w sprawie Rad, za to, że „Kurier Wileński” opublikował jedne materiały, a nie zamieścić innych. Tak wygląda nasz pluralizm w praktyce.

Czy spadną też ciężki na V. Gimbutis z rejonu ignalińskiego, którego głośno również nie brzmia unisono, czyli nie wspólnymi z innymi? Oto co pisze: „Zaczęła się szereg wśród nas jakaś durna choroba radykalizmu. Widzimy to na przykładzie rozstrzygnięcia sprawy Litwy Wschodniej, jak też w stosunkach z Polakami. Ci ludzie naprawdę myślą sobie, że teraz, gdyśmy poczynili olbrzymi krok ku niepodległości, można już z tym i owym porozumieć się, przycisnąć (...) Skoro już mówimy, że te rejon, cała Południowo - Wschodnia Litwa z dawien dawna należą do nas, to przynajmniej, że i zamieszkali tam ludzie są nasi. A może chcemy, aby tam ziemia litewska, ale bez ludzi, których zachowanie się nam nie podoba. A więc razem z różnymi ministerstwami obliczmy, ilu spośród tych, co tak głośno rozprawiają o litewskości i dyskutują nad przyszłością Wileńszczyzny, w ostatnich latach pojechało do Sołecznik czy Podbrodzia, aby się podjąć pracy nauczycielskiej, ilu młodych specjalistów, aby dźwignąć gospodarstwo, gospodarzy? Niebawem. Policzmy też będy pierwszych lat Sajudis w stosunkach między narodowościowych (czy międzyregionalnych).

Wiadomo, można i nie liczyć, nie pamiętać — jeśli tylko stowem, a nie czynem potrafimy kochać tę całą naszą Ojczyznę (z Sołecznikami, z Niemenczynem, ze Snieczukami i j.m.).”

TIESA

Swoistą sensacją ubiegłego tygodnia była rozprawa sądowa. Do odpowiedzialności karnej został pociągnięty lider Litewskiej Ligi Wolności A. Terleckas. Oto fragmenty relacji z sali sądowej, z sobotniego numeru tej gazety:

„O wiele wcześniej przed rozpoczęciem rozprawy sprawy ciasna naszym kieszonki sądu Wileńskiego nr 1 i pękła w szwach. Dziennikarze podpierali ściany, siedzieli na podłodze, a większość w ogóle do sali nie trafiła. Siedząca miejscza zajęła miejsce na Litewskiej Ligi Wolności. Wczoraj miało być rozpatrywane podwództwo Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy wobec lidera Litewskiej Ligi Wolności pana A. Terleckasa za ułudzenie jego honoru i godności. 23 sierpnia br. na wiecu w Parku Wings oświadczył on, że Vytautas Landsbergis obawia się partii komunistycznej A. Brazauskasa, która 13 stycznia aktywnie wystąpiła po stronie spiskowców. Takie oświadczenie, jak oświadczył na wstępie rozprawy sprawy reprezentujący LDPP na sądzie A. Meszkauskas, jest oszczerstwem... A przeciw sporo członków LDPP bronili gmachów telewizji, Rady Najwyższej. Kilku deputowanych tej partii zajmowało swe miejsca w sali parlamentu.

A. Meszkauskas zażądał, aby pan Terleckas obalił oskarżenie ze wspomnianego wiecu i opublikował to w prasie... Pan A. Terleckas nie zgodził się z powodem LDPP. W Parku Wings powiedział na przykład, ale prosił sąd o odroczenie sprawy. Adwokat J. Gelažius, z którym nagrywaliśmy i zbieraliśmy dowody, znajduje się w szpitalu. Zdanem Terleckasa okrutnie poturbował go milicjanci. Możliwe, że podczas tego incydentu zginęła też tecka z dowodami, Adwokat Sz. Wilczinskis, który miał bronić wczoraj A. Terleckasa, powiedział, że za sprawą zapoznał się dopiero w przeddzień i nie jest do niej dobrze przygotowany.

Sędzia W. Walanciusz po naradzie z ławkami ogłosił, że odracza się rozpatrywanie sprawy. O kolejnym posiedzeniu poinformuje się dodatkowo. Zwolennicy A. Terleckasa, których niejednokrotnie uprzedzał sędzia, aby nie przeszkadzali, dali teraz wolny swym emocjom. Nad głowami zjawiał się plakat „P. Sedziowieli A. Terleckas niejednokrotnie uciekł od komunistów! Wystarczy!!!”. Kilka kobiet zataśkowało „komunistyczne” znaki na rękach i telewizyjnie domagały się Pałacu Sportu dla kolejnego posiedzenia sądu. Stojąca obok mnie aktywistka przyniosła się, że na wszelki wypadek przyniosła jąja... Pan A. Terleckas stanął na podwyższeniu i podziękował zebrany za udział. Związka wyróżniającym się zawsze większą aktywnością kobietom. Jego zdaniem, przedwzich mężczyzn na Litwie jest niewiele. Zaledwie kilku z Vytautasem Landsbergisem na czele. Raz (jeszcze powtórzył) historyczny J. Gelažius. Zataśkowało. Waiszvilę, który mianowany dyrektorem

Departamentu Bezpieczeństwa Kraju, nie mógł przedstawiać żadnych dowodów w tej sprawie, nie ma nawet nagrań przemówień K. Pruskienie. Jego zdaniem sprawami bezpieczeństwa powinni kierować ci, którzy działali w podziemiu, uciepili od komunistów.

Następnie dostało się szefowi Departamentu Celnego W. Walckasowi, funkcjonariuszom Departamentu Ochrony Kraju, Telewizji za to, że pokazała A. Brazauskasa, ofiarującego broń ludziom z DOK. Szef Związku Szaulius również zdradził swą organizację. W strukturach władzy siedzi stara nomenklatura. W Ministerstwie Rolnictwa również. Wszędzie jest straszny sabotaż.

— Ani się spostrzemy, jak znow będą demy LSSR — zazaczył.

Przyjechał też koleją na premiera G. Vagnoriusa za to, że zechciał przyjąć komunistów do swego aparatu. I w ogóle, zmianem Terleckasa, władza skoncentrowana jest w rękach kilku osób.

— Żądamy dymisji nowego rządu — zapewnia mowa... —

REPUBLIKA

Reporter „R” R. Jarmajavicius odwiedził przejęcie graniczne w Lazdijai, a wrażenia opisał w artykule „Brodna brama Litwy” (środa). Szef strażnicy A. Bekintis o powiedział mu o perspektywach (toalety, natryski, boisko sportowe, kioski itp.), aczkolwiek samemu A. Bekintinowi bliższy sfera jest projekt kanadyjski Litwinów, który obok urzędowania tu zradiofikowane parkingi przewiduje i też środki rekreacyjno-usługowe z restauracjami, barami, sklepami, a nawet kosiółkami. A tymczasem — jak pisze R. Jarmajavicius — to, co się dzieje wokół przejścia w Lazdijai przypomina film grozy. Jak poinformował autora A. Bekintis, „łapówki wrosły tu do 40 tys. rubli. Dają też „prawdziwe” pieniądze. Tymczasem zwykły urzędnik Departamentu Ochrony Kraju otrzymuje 500 rb, a szef strażnicy — 800. Zdarza się, że nie wytrzymuje człowiek — powiada A. Bekintis, który w ciągu dwóch miesięcy urzędowania zmienił już ze służby 14 podwładnych”.

Po udzieleniu tej informacji i opublikowaniu jej w gazecie, „R” już w piątkowym numerze pisze, że zatelefonował do redakcji zaproszony A. Bekintis, któremu za ten wywiad grozi zwolnieniem z pracy. Nie wiadomo tylko, co najbardziej „podpadło” jego zwierzchnikom — czy zacytowany wyżej fragment o łapówkach, czy krytyka rozporządzenia nr 646 rządu, nadającego szereg osób przywilej przekraczania granicy poza kolejką (co bardzo wydłużyło też ostatnią), czy może szczerze wyznanie A. Bekintisa, że oprócz łapówek są też „inne” pozycje odwdzięczenia się... w naturze. Chodzi o swawole z kobietami w autobusie... —

VILNIUS LABAŠTAS

„Czy będzie nas cieszyć to wszystko, cośmy zasilili tej jesieni na polach Litwy i w sercach ludzi? — takie pytanie zadaje „V. L.” w wydzielonej grubym drukiem publikacji, poświęconej aktualnej bolączce Wileńszczyzny — rozwiązaniu jej Rad. Czytujemy:

„Decyzją tą zamierzano zmusić ich, aby jak najciszej się zmienili, zostali takimi, jakimi chcemy, że ci widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wychowywać lojalnych obywateli Litwy zmuszamy ich do posłuszństwa (...) Gdy mówisz, że powinnością dziś zdobyc się na tolerancję, wyrozumiałość, wybaczyć błędy i winy, z miejscia styżysz, że cię widzieć. Ależ to przełom, jawne ograniczenie demokracji, nie jest wolna mniejszość zaręgie boleśnie. A dla mniejszości narodowej staje się to wrecz sprawą narodową. Przemocą załatwiamy sprawy Wileńszczyzny i wydaje nam się, że racja po naszej stronie, bo jesteśmy teraz zwycięzcami, wielkim narodem. W ten sposób zamiast wych

Pomnik w Surkontach

7 września Lidzki Oddział Związku Polaków na Białorusi z niecierpliwością oczekiwali na przyjazd delegacji byłych żołnierzy AK z Polski. Rowodem ich wizyty było odsłonięcie pomnika żołnierzy AK w Surkontach. Byłem wśród tych, którzy spotkali gości. Powitałem swoich przyjaciół — zone ppłk. Macieja Kalenkiewicza — panią Irenę, jej córkę Agnieszkę i zięcia Władysława. Rodzina „Kotwicz” gościła u mnie w Lizdzie w ub. r. Razem odwiedziliśmy grób męża i ojca. Od tego czasu przyjaźnimy się i jesteśmy z żoną dumni, że znamy osobieści takich szlachetnych i wspaniałych ludzi. Wśród gości ujrzałem jeszcze jednego znajomego — pana Cezarego Chlebowskiego. To popularny polski pisarz, piszący na temat Armii Krajowej. Późnym wieczorem odbyło się spotkanie lidzkich Polaków z naszymi gośćmi. Na początku wystąpiły nasze dzieci. Potem straszne lata wojenne wspominali byli żołnierze AK. Niektórzy z nich pierwszy raz od lat stanęli na ziemi ojczystej, to było dla nich dużym przeżyciem. Zabrały również głos żona i córka „Kotwicz”. Pani Irena Kalenkiewicz opowiadała, że namawiano ją na przeniesienie do Polski prochów „Kotwicz”. Ale ona zawsze stanowczo odmawiała, dlatego że „Kotwicz” urodził się na kresach, walczył tutaj i zginął za swoją ziemię. W ubiegłym roku pani Irena wyraziła wdzięczność, że nareszcie na grobie Jej męża umieszczono krzyż, ale ubolewała, że krzyż ma tylko Jej mąż, a groby pozostałych żołnierzy są bez krzyży. Dziś wszyscy żołnierze mają na grobach takie krzyże jak „Kotwicz”. Dowódca pozostał razem ze swymi żołnierzami nawet po śmierci.

Ciekawe też było wystąpienie Cezarego Chlebowskiego. Zebrani dowiedzieli się dużo nowego.

Przyjechała do Lidy i Joanna Januszcak. Również była w AK. To właśnie ona w tym tragicznym dniu 21 sierpnia 1944 r. była w Surkontach i otrzymała od „Kotwicz” ostatni Jego rozkaz. Szła z tym rozkazem pieszo do Lidy. Potem musiały go schować. W podwórku domu, gdzie mieszkała jej matka, zakopała go w butelce. Opowiadała mi o tym, gdy gościłem w jej domu w Gdyni, gdzie obecnie mieszka. Uzdoliliśmy wówczas, że przyjedzie do Lidy i razem odnajdziemy ten dom i to miejsce. Oczywiście i pani Joanna, i ja marzyliśmy o odnalezieniu tego ostatniego rozkazu „Kotwicz”. I oto poszliśmy do tej dzielnicy i długo szukaliśmy... niestety. Wszystko się zmieniło, nie odnaleźliśmy nawet tego domu. Czas robi swoje.

W składzie tej delegacji był i prof. dr med. Jerzy Szulc. To on operował „Kotwicz”, gdy ten był ranny w rękę.

Na uroczystości w Surkontach zebrało się kilka tysięcy ludzi, chociaż pogoda tego dnia była nie najlepsza. Było dużo członków ZPB, zarówno z lidzkiego oddziału, jak i z woronowskiego, byli przedstawiciele Fundacji Kultury Polskiej na Litwie na czele z prezesem panem Sosnowskim. Zaszczycili nas swoją obecnością wicekonsul RP w Mińsku — Krzysztof Dłużewski i doradca ministra spraw zagranicznych RP — Roman Gula.

Pomnik w Surkontach jest z kamieni uwiecznionych krzyżem. A obok z dwu stron 36

List z Białorusi

krzyży, na których wypisano nazwisko, stopień wojskowy i pseudonim. Na 12 krzyżach jest napis — Nieznany. Na pomniku napisano — żołnierzom Armii Krajowej okręgow „Nów” i „Wiano” poległym za Polskę pod Surkontami 21 VIII 1944 i w Poddubicach 19 VIII 1944. Nad pomnikiem podniesiono transparent ze słowami — „Armia Krajowa”.

Wszystkich witał gospodarz — pan Fomiczewski — prezes ZPB w Woronowie. Potem odbyła się Msza św. za poległych. To była pierwsza msza polowa na ziemi lidzkiej po wojnie. Mszę rozpoczął czytaniem Biblii córka i zięć „Kotwicz”. A prowadził ksiądz — kapelan Tadeusz Dhubacz. Miał wspaniałe kazanie, m.in. powiedział: „Zebrałście się tutaj nie dla nienawiści, lecz dla miłości. Ci żołnierze ziożyli swoje życie za Ojczyznę, za Polskę. Byli dwa systemy totalitarne — Hitlera i Stalina. Jednakowo niszczyły wszystko, co jest dobre na ziemi. Polska w 1939 r. nikomu nie zagrażała. Ani Niemcom, ani ZSRR. Ale to nie przeszkodziło Niemcom zaatakować Polskę, a po 17 dniach sojusznik Niemiec — Związek Radziecki zadał Polsce cios z drugiej strony... Teraz bronąć powinny być nie armaty — a miłość. A miłość to Bóg, to Jezus Chrystus. Tego uczy nas nasz umiłowany ojciec — Jan Paweł II”.

Potem odbył się apel poległych. Wymieniło się nazwisko poległego i po biciu werbla, w całkowitej ciszy brzmiał głos: „Połegł na polu chwały”. Te chwile będę pamiętał przez całe życie. Wystąpił i Cezary Chlebowski: „To historia Ziemi Lidzkiej. 47 lat temu na tym polu

akowcy walczyli z żołnierzami NKWD. Walczyli o swoją ziemię, walczyli do końca. Większość z tych poległych była ranna, tych chłopałów dobijano bagnetami. I oto doczekaliśmy się tego dnia, gdy możemy odsłonić pomnik naszym Rodakom i uczcić ich pamięć. Nie ma już Związku Radzieckiego, nie ma już imperium, jest wolna niezależna Białoruś. Jutro nas tutaj nie będzie, pozostaniecie Wy — Polacy żyjący na tej ziemi. Pamiętajcie o tym cmentarzu i nie tylko o tym. Większość leżących tutaj chłopałów — to lidzianie. Możecie być z nich dumni”.

Dobre pamiętam ten 1989 r., gdy my — grupa aktywistów Polskiego Stowarzyszenia w Lidzie, przyjechaliśmy do Surkont. Pokazano nam, gdzie leżą „Kotwicz” i jego chłopaki. To było po prostu pole, pasty się tu krowy. Wówczas przynieśliśmy tu kwiaty i tabliczkę głoszącą, że tu leży ostatni dowódca Nowogródzkiego Okręgu AK W następnym roku, dzięki staraniu prezesa FKPL pana Sosnowskiego na grobie „Kotwicz” wzniesiono krzyż. A teraz Fundacja Ochrony Zabytków (jej przedstawiciel pan Stanisław Karolkiewicz był obecny na tej uroczystości) wniosła pomnik i krzyże dla reszty poległych. Pomagali w tym mieszkańcy tej ziemi i przewodniczący miejscowego kołchozu pan Czesław Makrycki. Przy okazji chciałbym podkreślić, że 85 proc. mieszkańców woronowskiego powiatu — to Polacy.

Potem było składanie kwiatów. Byli żołnierze AK sfornowali kolumnę. Nieśli swoje AK-owskie sztandary. Jakże pięknie wyglądali ci ludzie, jakże twardy był ich krok. Na rękawach mieli opanki z napisem — Nowogródzki Okręg AK. To byli żołnierze — „Kotwicz”, „Ponurego”, „Krysi”, „Ragnera” i innych oddziałów. Wszyscy pamiętają „Kotwicz”. Dodac należy, że po wojnie ppłk. Maciej Kalenkiewicz był uznany za jednego z najwybitniejszych oficerów Polski. Za odwagę dwukrotnie otrzymał najwyższy order Polski — Wirtuti Militari. W 1944 r. mianowano go dowódcą Zgrupowania Nadniemeńskiego. Było to wtedy jedno z największych zgrupowań partyzanckich na okupowanym terenie Polski. Liczyło ponad 2 tys. ludzi. Latem 1944 był współautorem operacji „Ostra Brama”. Ta postać stała się wzorem walki o polskości naszej ziemi, o zachowanie rodności człowieka.

Aleksander SIEMIONOW
Lida
Honorarium, przeznaczam na fundusz „pamiętamy” „Kuriera Wileńskiego”.

2 poezje REDAKCYJNY

Długich lat i wszystkiego najlepszego

Co zachęciło mnie do napisania listu? Otóż weśsele w Suderwach, na którym miałam zaszczyt być swatką. Weśsele było cudowne, jak zresztą większość wesel na Wileńszczyźnie. Było i „słodzenie wódki” i „dzień dobry”, żarty, piosenki i tańce. Wszyscy bawili się świetnie. Jednak było jeszcze takie „coś”, co nadawało temu weśselu szczególnego uroku. Od razu jakós nie mogłam się polapać, o co to chodzi, zrozumiałam to dopiero po kilku dniach. A był to ksiądz Adolf Trusewicz, którego poznałam na weselu. Wruszyły mnie do głębi duszy jego tak prawdziwie ojcowskie uczucia i miłość do parafian. Jakież było niecodzienne, kiedy ksiądz zwracał się do młodzieży po imieniu, bo zna ją od dziecka, zna jej rodziców i bliższych krewnych. Wszyscy w tym czasie byli młodzi, w sensu i prawdy byli z tego związku z tym, że w tym czasie przekożona, w wieku 16 lat, złożyła rodzicom i księdzu Adolfe Trusewiczowi długie lata czasu, a ja ją wszystkie te lata drodzą życiowo. Za pośrednictwem życzę tak miłemu sercem księdzu Trusewiczowi, aby w przyszłości, w 100. rocznicę 100. lat pracy dla Ojczyzny, której owocem jest dzisiejsze

Bukiszki, rej. wileński

Z TWÓRCZOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW

Warkocz jesieni

Z drzew spada owoc ostatni,
Na brzozech złocą się liście,
Próbują zagrać na lutni
Powitac jesień przyjsię.

Czerwone jarzębiny grona,
Na rzyskach już pajęczyne,
Późne lato przegrane kona
Pod dotykem wczesnej jesieni.

Gdzieś pamięć wiosny szalonej,
Zabawy wśród kwiatów lata,
Brzęk pszczoł na lipie miodnej,
I puch topoli nad chatą.

O moja Ojczyzno jedyna,
Miłuj Ciębie gorąco,
Witam Cię wczesną jesienią,
Wśród nikłych promieni słoneca.

Waldemar HAJDAMOWICZ



Poszukują

Od wielu lat nie możemy trafić na ślady bliskiej rodziny po ojcu Jerzym Dowgiałle ur. w Ogincach niedaleko od Poniewieża, był inżynierem geodeta. Matka zaś Stanisława z Toczylkowskich ur. w Mielkach koło Wilna. Możliwie ktoś posiada jakies informacje o ich bliskich i

krewnych, proszony więc jest o kontakt z Izabellą Dowgiałło: 71502 Szczecina, ul. Ostafelowa 21/8 Polska.

Uprzejmie proszę redakcję o pomoc w odnalezieniu mego wujka Mieczysława Monkiewiczza, który we wrześniu roku 1939 wyszedł na wojnę i dotąd wszelki ślad po nim zanikł. Służył w 77 pułku piechoty w Lidzie, który zatem został przeniesiony pod Warszawę i stoczył tam kilka bitw z armią faszystowską. Moż-

liwe w czasie jednej z nich zginął. Chciałbym chociaż dowiedzieć się, gdzie został pochowany i odwiedzić jego grób. Jeśli ktoś go jeszcze pamięta lub posiada jakies informacje, proszony jest o skontaktowanie się z Czesławem Monkiewiczem, zamieszkałym pod adresem: Lilievej, sołeczniczki, w Monkiewiczce.

Zwracam się uprzejmie do redakcji „K.W.” z prośbą o pomoc w poszukiwaniu bliskich

krewnych w Polsce. Otóż poszukuję ciotki Elzbiety Lassen — Dziełagó, ur. w Dzwinsk, a w latach 50' mieszkającej w Polsce w m. Wołkowice. Możliwie, że nadal tam mieszka lub mieszkała tam jej bliscy. Proszę, odezwijcie się mi. Mój adres: 20204 Wilno, ul. Wierzytiszki 51-8. Anatolij Gierasimienko.

Poszukuję mojej rodziny już ponad dwa lata, ale bez skutku. Są to siostry mojego ojca Antoniego Groblewskiego: Anieli

Groblewska (po mężu Lassen) 1905 r., siostry Alimantas (1910 r.), Julia Groblewska (1915 r.), również w Warszawie. Nie mam ich adresów, proszę o przesłanie do nich listów. Jakież to było niesamowite, że w tym czasie, gdy ja nie mogłam znaleźć rodziny, która była dla mnie tak bliska, a ja nie mogłam znaleźć rodziny, która była dla mnie tak bliska. Anieli Groblewska (po mężu Lassen) 1905 r., siostry Alimantas (1910 r.), Julia Groblewska (1915 r.), również w Warszawie. Nie mam ich adresów, proszę o przesłanie do nich listów. Jakież to było niesamowite, że w tym czasie, gdy ja nie mogłam znaleźć rodziny, która była dla mnie tak bliska, a ja nie mogłam znaleźć rodziny, która była dla mnie tak bliska.



Fot. W. Charin

WILNO

Czytelnik pyta - redakcja odpowiada

Kto będzie płacić emeryturę?

Wojna swego czasu wyszła z Wilna do Moskwy - pisze O. Chęć. - Przez wiele lat mieszkała, pracowała tam, teraz wyszła na emeryturę. Obecnie nosi się z myślą powrotu do Wilna drogą własną mieszkania. Możliwe jest takiej transakcji dojdzie, czy będzie wówczas otrzymywała emeryturę i kto będzie wypłacał?

Szkro ostatnio otrzymujemy dość sporo podobnych listów, postanowiliśmy zasięgnąć informacji w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Aż w konkretnych przypadkach emeryturę będzie wypłacał Ministerstwo Opieki Społecznej Litwy, ale do chwili wyjazdu przez rząd odpowiednio uchwały. Natomiast, jeżeli chodzi o ten temat podjętych uchwał, to zapropnuje sytuację, jak sio-

emigracji. I nie tylko się mówi, ale z każdym dniem coraz więcej obywateli z byłego Związku Radzieckiego opuszcza kraj i próbuje zarządzić kotwicę w innych krajach świata. W związku z tym p. H. Godlewski pyta redakcję, jak sprawa emigracji jest regulowana przez rząd Litwy.

Jak na razie został tylko przygotowany projekt uchwały o emigracji, ale jeszcze nie został on zatwierdzony przez RN republiki. Przewiduje on, między innymi, że każdy obywatel Litwy ma prawo opuścić republikę i wyjechać na stały pobyt do jednego z państw świata, jeżeli to go przyjmuje. Otrzymaenie zgody na wyjazd ze strony rządu nie będzie skomplikowane, gdyż będzie się potrzebowało zaledwie kilku dokumentów związanych z zobowiązaniami majątkowymi i rodzinnymi. Nie dotyczy to jednak osób pociągających do odpowiedzialności karnej lub administracyjnej, a także osób posiadających dane o tajemnicach państwowych (musi przejść jakiś okres czasu). Mężczyźni natomiast mają prawo emigrować tylko po przejściu służby wojskowej lub alternatywnej. Emigrować może jeden z małżonków, wtedy potrzebna jest pisemna zgoda drugiej strony, lub cała rodzina. Emigrujący ma prawo zabrać ze sobą cały swój dobytek, ale państwo ma prawo ograniczyć (według projektu) ilość wywozonych metali i kamieni szlachetnych, papierów wartościowych, waluty, przedmiotów o znaczeniu kultury narodowej.

W celu załatwienia wszelkich spraw związanych z emigracją w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych już wkrótce zostanie powołana specjalna służba emigracyjno-immigracyjna. O konkretnych dotyczących emigracji postaramy się poinformować jeszcze raz - osobiście zainteresowane po zatwierdzeniu projektu uchwały przez RN.

PRAGNĘ WYJECHAĆ NA STAŁY POBYT...

Ze sprawą emigracji ściśle się wiąza także listy tych mieszkańców Litwy, którzy pra-

gną wyjechać na stały pobyt do Polski. Proszą w nim o wyjaśnienie związane z wyjazdem, a mianowicie: gdzie się załatwia dokumenty i jak długo trzeba czekać na odpowiedź, czy będą wypłacane jakieś kompensacje wyjeżdżającym i czy są ze strony polskiej jakieś gwarancje na otrzymanie mieszkania, zatrudnienia i pomoc socjalną, czy się przynajmniej obywatelstwo polskie od razu po przyjeździe i szereg innych pytań.

Jak na razie ambasada RP w Wilnie jest w trakcie organizacji, więc w sprawach wyjazdu należy się czasowo zwracać do Konsulatu Generalnego w Mińsku, ul. Rumiancewa 6 i tam otrzymać odpowiednią informację na wszystkie nurtujące pytania.

MIESZKANIE NA WŁASNOŚĆ BEZ WYKUPU

Jestem obywatelem polskim - pisze p. R. Blaciewicz. - Do Wilna przyjechałem w 1955 r., by pochować ojca, po którym odziedziczyłem domek i 13 setek ogrodu. Ożeniłem się tu i pozostałem. W 1973 r. w trakcie prowadzenia drogi przechodzącej przez naszą nieruchomości, zostaliśmy przesiedleni na Karolinkę do dwupokojowego mieszkania bez żadnej kompensaty. Czy mamy prawo teraz na bezpłatne mieszkanie?

Otóż według uchwały podjętej przez rząd przy wykupieniu mieszkań na własność są przewidziane ulgi najemcom takich mieszkań, ale tylko w tym wypadku, jeżeli nie została im przyznana kompensata w chwili zburzenia własnego domu. Co dotyczy zaś ogrodu, to w wypadku, jeżeli zostały tam przeprowadzone jakieś roboty publiczne, kompensacji za ziemię nie wypłaca się a tylko za drzewa i krzaki owocowe.

W konkretnej dla pana sprawie proszę się zwrócić do Wileńskiej Rady Miejskiej (al. Giedymina) lub do starostwa (sieniuja), gdzie te sprawy się załatwia.

Czesława GUDAŁEWICZ

Zielona apteczka

Rośliny lecznicze stosowane u chorych na cukrzycę

Cukrzyca jest chorobą endokrynologiczną z ciężkim zaburzeniem przemiany materii, kiedy z jakiegoś powodu w organizmie zmniejsza się produkcja insuliny, co wymaga ciągłego wstrzykiwania jej preparatów. Przy cukrzycy organizm nie przyswaja węglowodanów (cukier). Obniżać zawartość cukru we krwi mogą te rośliny, które zawierają substancje podobne do insuliny (alkalooid helenina, glukokinylin, inulina).

Do najbardziej skutecznych roślin, obniżających zawartość cukru we krwi, należą strąki fasoli. (Pericarpium Phaseoli). Owoce fasoli zawierają dużo białka, inuliny, kwasów organicznych, witaminy B¹, B⁶, kwas nikotynowy. W ziarnach fasoli dużo jest argininy, która wykazuje działanie podobne do działania insuliny na przemianę materii u chorych na cukrzycę. Oprócz tego owoce fasoli zawierają inne aminokwasy, które regulują przemianę materii i syntezę białek w organizmie. Medycyna ludowa i naukowa potwierdza skuteczność działania odwaru strąków przy lekkich i średnich formach cukrzycy. Surowca leczniczego w aptekach nie sprzedaje się, zbiera się go samodzielnie.

Przeplis: 20 g strąków fasoli zalewa się szklanką wody, gotuje się przez 20 minut, później dolewa się wrzątku do poprzedniej objętości. Trzyma się pod przykryciem 3 godziny, ocedza się i pije po 1/2 szklanki 3 razy dziennie przed posiłkiem.

Na drugim miejscu wśród roślin stosowanych przy cukrzycy są liście borówki czarnej, czyli naszej czernicy (Folium Martilli). Jagody jej mają inny skład chemiczny i inne działanie, natomiast liście czernicy zawierają garbniki, kwasy organiczne, arbutynę, neomirtyninę (pochodną kwasu galusowego) oraz glukokinylin, obniżające zawartość cukru we krwi. Liście czernicy miesza się z innymi surowcami obniżającymi poziom cukru we krwi, na przykład, z tymiż strąkami fasoli, liśćmi pokrzywy. Wymienione surowce wchodzi w skład mieszanki przeciwcukrzycowej "Diabetosan", sprzedawanej w Polsce.

Mniszek pospolity (Taraxacum Officinale), inaczej mnisz. Jako surowca leczniczego używa się korzeni. Zawierają one substancje gorzkie, trójterpiny, inulinę, inozyt, cholinę, manitol. Korzenie pobudzają wątrobę do wytwarzania żółci, usprawniają procesy trawienia oraz przemianę materii, działają korzystnie w zapobieganiu zwyrodnieniu tłuszczowemu wątroby. Stosuje się ją w diecie przeciwcukrzycowej jako źródło inuliny. Podawany jako środek odtrąwiający organizmu. Surowiec zbiera się samodzielnie.

Łopian większy inopach (Arctium lappa). Jako surowca używa się korzeni. Zbiera się samodzielnie. Wykupuje się jeśnieniem, po oczyszczeniu kroi i suszy. Skład chemiczny korzeni: wielocukier, inulina, białko, śluz, substancje gorzkie, garbniki, składniki mineralne.

Łopian przyspiesza wydalenie z organizmu szkodliwych produktów przemiany materii, poprawia krążenie. W medycynie naukowej łopian podawany jest

do wewnątrz w przypadkach różnych chorób skórnych, wywołanych niewłaściwym przyswajaniem substancji odżywczych i wydalaniem toksycznych produktów przemiany materii. Z suchego łopianu przygotowuje się odwar: 1 łyżka surowca na 2 szklanki wody. Przeciw łupieżowi i na porost włosów z dobrym skutkiem stosuje się olej łopianowy. Różdrobiony, suchy korzeń łopianu zalać ciepłą oliwą lub olejem jadalnym zachowując proporcje 40 na 100, pozostawić w ciepłym i ciemnym miejscu na 10 dni, a później przygotować w misce z gorącą wodą. Przeceadzony olej wciera się w skórę głowy i pozostawia na kilka godzin. Do zmycia oleju z włosów można użyć żółka.

Cykoria podróznik (Cichorium intybus). Surowcem leczniczym są korzenie cykorii. Jest to roślina wieloletnia, szorstko owłosiona, wysokość 30-120 cm, o długim rozgałęzionym korzeniu. Łodygi słabo ulistwione. Liście lancetowate, wcinane. Ma koszyczki błękitnych kwiatów na szczytach gałązek, oraz w kątach górnych liści. Surowiec leczniczy zbiera się samodzielnie. Korzenie zawierają glikozydy gorzkie, garbniki, flawonoidy, cholinę, 20 proc. inuliny, składniki mineralne. Korzeń cykorii ma zastosowanie głównie w medycynie ludowej. Używa się przy przewlekłych chorobach przemiany materii, w niektórych chorobach skóry jako „czyszcząca krew”. Stosuje się jako odwar. Lyżeczkę suchych korzeni zalać szklanką zimnej wody, do prowadzić do wrzenia i ogrzewać 5 minut.

Oman wleki znany u nas jako dziewięsiol (Inula helenium). Oman jest wysoka bylina, sięgająca nawet 2 m, o krótkim grubej kłacu, z którego wyrastają korzenie długości do 50 cm. Łodyga jest prosta, w górze nieco rozgałęziona. Dolne liście podługne, ogonkowe, owłosione. Złocistożółte koszyczki kwiatów osadzone są pojedynczo lub po kilka na szczytach rozgałęzionych łodyg. Surowcem są korzenie roślin 2-3letnich, wykopane w październiku lub listopadzie. Po zbiorze korzenie myje się kroi na plastery i suszy. Surowiec ma gorzki i pałący smak, silny specyficzny zapach. Korzenie omanu można nabyć w aptekach. Korzenie zawierają olejki eteryczne, w którego skład wchodzi krystaliczna mieszanina, zwana heleniną. Ponadto w surowcu znajduje się 40 proc. inuliny, związki gorzkie, fitosterole, składniki mineralne.

Działanie lecznicze omanu zależy od heleniny i inuliny. Helenina jest słabo rozpuszczalna w wodzie, dobrze zaś w alkoholu, dlatego napary wodne z surowca są o wiele mniej skuteczne niż wyciągi alkoholowe. Oman działa wykrztusnie i przeciwcukrzycowo, a także pobudzająco na czynność żołądka. Dużą wartość ma inulina (40 proc.) powoduje działanie obniżające zawartość cukru we krwi. W tym celu używa się naparów wodnych.

Przygotowała Maria STASZULEWICZ

Od redakcji: Autorka powyższej publikacji proszona jest o kontakt telefoniczny z redakcją (22-37-38).

Kącik przyjaciół

Janina Stadnik - nauczycielka języka polskiego w Liceum Gastronomicznym, chętnie nawiąże kontakt z pedagogami Polakami których interesuje problematyka kulturalna, historia sztuki, etnografia. Listy prosilkierka: Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. E. Orzeszkowej 3-14.

Pragną korespondować

Piotr Andrzejewski - list 22. Pragnie korespondować z mieszkańcami Litwy w celu lepszego poznania historii i kultury. Zna język polski, rosyjski i trochę angielski. Polska, ul. Trzeszowskiej, 36-047 Niechobrz 314.

EMERYTOM TEŻ SIĘ NALEŻY ZASILEK

W tym celu otrzymujemy tak-że listy i telefonów w sprawie zwolnienia emerytów. Oto ostatnio do redakcji nadeszła p. Glebocka i powiedziała, że w związku z pracą w związku z redukcją etatów. Czuję się zagrożona, bo przeprosiła w szpitalu salową 37 emeryturę, to prawda, ale nie jest to fakt wypowiedzenia. Pracę dotychczas nie robię, ale w związku z tym musiałam opuścić pracę. Nie chcę się zwracać do góry zasilek, ale w związku z tym musiałam opuścić pracę. Nie chcę się zwracać do góry zasilek, ale w związku z tym musiałam opuścić pracę.

CI POWIEKSZYMY LICZBĘ EMIGRANTÓW?

W tym celu ostatnio mówi o

Wileńska „ruletka“

Dlaczego właśnie ta? Przecież z pewnością były obiekty zaniedbane, którym przyda się prywatny gospodarz. Dlaczego zaczęto od tego, który działał sprawnie i był prawie sprywatyzowany na podstawie wcześniejszych ustaw?

— Ludzie teraz będą się bali kupować coś od państwa, bo nie będą pewni, co się stanie z nimi za pół roku, jakie nowe zarządzenia pozbawia ich znów własności — mówili inne.

Pytania były retoryczne, bo zast. dyrektora Służby Prywatyzacyjnej miasta G. Zizys nie mógł przecież na nie odpowieć, dzieci.

No i zaczęła się aukcja, jak w powieściach sensacyjnych. W „Biuletynie Informacyjnym o Prywatyzacji“ podano cenę wywoławczą 88 tys. rb., ale zgodnie z zasadami aukcji, od razu podniesiono ją o 5 proc., czyli do 92 rb. Zwiększać stawki można było jedynie o 2 tys. i ni mniej. Czyli tak od razu o dwie — trzy pensje. Zaczyna się zonglowanie. Jedynie pani Janina systematycznie i twardo zwiększa o te 2 tys. Inni szarżują chcąc zastraszyć konkurentów.

Tak sobie myślałam, gdyby wiedzieć, kto tu jest od wyrubowywania cen — można byłoby go podpuścić. I zaraz przypomniała mi się aukcja, na której sprzedawano sklep z towarami chemicznymi na Antokolu. Sprzedano ten sklep jak wiadomo, za ponad milion rb., a potem okazało się, że klient jest niewypłacalny. Czy był prawdziwym kupcem, czy go podpuśczone? Patrzę po ludziach i staram się odgadnąć kto to jest.



Mafiosi? A może ktoś inny? Przecież Samorząd miasta jest też zainteresowany w tym, aby obiekt był sprzedany jak najdrożej?

Dlatego facetowi, który miał kupić sklep chemiczny na Antokolu odkładano terminy wypłaty? Co to za wyjątki? Czy każdy urzędnik ma prawo według swego widzimisię naginać ustawy do swych zachcianek?

Czy to nie dyskredytuje prawa? Tego rodzaju pytania smuły mi się po głowie podczas gdy szukałam prawie równomiernego stoku młoka likwidatora i rzucających cichym głosem liczb. Nie podobała mi się ta aukcja. Zbyt dużo było w niej lud dla nadużytej, zbyt efemeryczna była jej tkanka. W dodatku prasa ostatnio pisała, że prawdopodobnie pewne zasady aukcji zmieniają się

z czasem. Być może, już wkrótce. A więc znów ktoś będzie uszkodzowany? Kto wie, czy pralnia pani Sławińskiej nie stanie się po kilku latach obiektem nowego przetargu. Już teraz wiadomo, że sprzedaje się tylko lokal, a ziemia, być może przejdzie do kogoś innego. Czy nie można wymyślić bardziej doskonałych ustaw?

W końcu stanęło na 630 tys. rb. Przebrzmiał ostatni trzeci stuk młotka. Pani Janina podchodzi do stołu, aby zatwierdzić formalności. Nie ma wesołej miny. Możliwe, że mogła kupić obiekt za 400 tys. edybyt ktoś nie wyrubował ceny. Kto to wie?

— Proszę nie zapominać — uprzedza pan Zizys — że może pani korzystać przy wypłacie z

inwestycyjnych czeków tylko najbliższej rodziny — matki, ojca, brata, siostry, dzieci.

— Jak to jest? Interesuję się. — Jeszcze niedawno pisano w prasie, że cała wies może złożyć się na taką transakcję?

— Tak, ale uprzednio trzeba było zawrzeć notarialnie odowiednią umowę. Pani Sławińska tego nie zrobiła.

Nie każdy chce oddawać swe czeki inwestycyjne — usmiecha się smutno pani Janina.

Oj, zawila matematyka! A przecież genialne kryje się w prostym...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: pikietka przed aukcją.

Fot. W. Charin

Michał Römer — słynny „tutejszy“

Michał Römer stale podkreśla, że polskość na Litwie to charakter wypowiedowy, koncentrując się wokół Wilna, ale jednocześnie uznając, że w Wilnie element polski są wytworem historycznym, wytworem drugiego i potężnego oddziaływania kultury państwowości. Postęp kultury i oświaty — stwierdzał — odbywał się przez wieki za pośrednictwem Polaków. Był to „wpływ gospodarczy do dziś. Zrodził się z podłożem litewskim, ale dał się bez wieśnawości i regresu kulturowego „umazać“.

Wobec zaborczych ten-żonów polskiego nacjonalizmu, Michał Römer podejmuje stanowcze polemiki z nacjonalizmem litewskim. W „Römer bronił praw państwowej ludności polskiej w odniesieniu do nacjonalizmu w Wilnie, który upatruje w nich „Litwinów mózgowych“ polsku“ wysuwał tezę o lituanizacji. Z Polakami nie godził się w imię narodu polskiego ani w imię Litwy. Römer uważa, że formuła ta jest nieprawdą historyczną, że Polacy litewscy nie byli „polonizujący“ ludność litewską. Wychodząc z założenia, że o przynależność do państwa decyduje subiektywna świadomość, Römer dochodzi do przekonania, że Litwini są „polskim narodem“ społeczeństwa krajowego (tzw. „polskim narodem“). Psychika Litwinów wyraża się w podłożu, a Litwinami na ogół podłoża, co różni

ich od Polaków rdzennych. Jednocześnie głębokie zmiany psychiczne, skutek kulturalnej, kilkunastowiecznej asymilacji polskiej spowodował powstanie głębszych związków z polską kulturą narodową, z państwowością i polityką polską, co spowodowało głębsze przemiany psychiczne oddalające ich od narodowego typu litewskiego. W rezultacie Polacy na Litwie stanowią typ psychiczny i związek społeczny swoisty, jeden z rdzennych krajowych — pisał M. Römer w swoich „Stosunkach etnograficzno - kulturalnych na Litwie“. Odzyskanie Wilna z okregiem w październiku 1939 r. przez Litwę stało się punktem wyjścia ostatniej chronologicznie inicjatywy Michała Römera mającej na celu realizację programu Krajowców. Było nią powołane przez niego koło dyskusyjne grupujące Polaków Bliskich ideologii krajowej, jak też Litwinów reprezentujących różne kierunki polityczne, ale będących na stanowisku ułożenia stosunków z Polakami na zasadzie porozumienia opartego na kompromisie. Z Polaków do tego koła należeli m.in. Zygmunt Jundziłł, Bronisław Krzyżanowski, Romuald Wenckowicz.

W tym to kole 10 kwietnia 1940 r. odbyło się ciekawe z dzisiejszej perspektywy spotkanie, na którym z referatem dyskusyjnym wystąpił Romuald Wenckowicz. Referat ten traktował „O tutejszości“. Jak podawał obecny na tym spotkaniu wysoki urzędnik litewski (przychylił Polakom) „nie wywołał on zasadniczych sporów, gdyż poglądy niemal wszystkich obecnych były zgodne: w Wi-

linie i jego okolicy wielu ludzi nie może odpowiedzieć, do jakiej narodowości należą. Dotyczy to nie tylko prostego ludu, lecz i inteligentów, jak np. profesora Rómera i niektórych innych uczestników spotkania“. Świadectwem tego, jak się przełamywały postawy narodowościowe w opisywanym środowisku jest fakt odnotowany przez Wiesława Chocianowicza w jego „Pamiętniku Wileńskim“, „Ziemie Wschodnie RP w latach 1939-1944“, gdzie wspomina on o tym, że w dobie okupacji hitlerowskiej dwutygodnik „Niepodległość“ był drukowany przez pewien czas „w mieszkaniu Mykolasa Romerisa, którego bratanek, inżynier Edward Römer należał do AK“.

Profesor Michał Römer urodził się 7 maja 1880 r. w Bagdoniszkiś w powiecie rokiškim w rodzinie ziemiańskiej. W roku 1901 ukończył Wyższą Szkołę Prawniczą w Petersburgu. W latach 1901-1902 studiował historię na Uniwersytecie w Krakowie. W roku 1905 ukończył Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu, odtąd, z krótkimi przerwami (1905-1920) pracował jako adwokat w Wilnie, gdzie wnieśli postulował swe credo polityczne w kierunku tzw. „krajowcy“. Był aktywnym uczestnikiem akcji legijonowej.

Pozostawił po sobie znaczące studia, jak „Stosunki etnograficzno - kulturalne na Litwie“, „Litwa. Studium o odrędnieniu narodu litewskiego“, „Administracjonis teismas“, „Dabartines Konstitucijos“, „Valstybe“, „Sovietu natūjoji 1936 metu konstitucija“. Opracowała Alwida ROLSKA

Dlaczego marynarze wciągają obcą flagę?

Płynąc na otwarte morze świąta, statki handlowe i rybackie Litwy ciągle jeszcze wciągają na maszty flagę ZSRR, na kominiach statków ciągle widnieje formowy emblemat sąsiedniego kraju — na czerwonym tle żółty sierp i młot. Dlaczego?

Na to pytanie korespondenta ELTA Alfonsasa Piprasa odpowiada pierwszy zastępca kapitana na państwowego portu morskigo w Klaipėdie Osip Sujatow:

— Flaga na statku wskazuje, do jakiego państwa należy jednostka, a znak firmowy — kto jest jego armatorem. Symbole państwowe i emblematy firmowe trzeba jak najprędzej zmienić. Jednakże po to, aby nad trawlerami, motorowcami i innymi jednostkami zaczęły powiewać trójkolorowe bandery, trzeba w sposób prawny zalegalizować ich przynależność państwową do Litwy i uzgodnić mnóstwo dokumentów ze służbą Rejestru Morskiego, uwzględniając wymagania międzynarodowego prawa morskigo z 1982 roku i innych konwencji. Przecież statek jest częścią państwa, za którą on odpowiada, zapewnia odpowiednią gwarancję, broni i ma w opiece jego załogę. Dla ugruntowania tych zasad potrzebne są dwa istotne dokumenty międzynarodowe: jeden, uprawniający do pływania z flagą państwową republiki, drugi natomiast stwierdzający prawo własności do statku. Muszą one być wydrukowane na specjalnych blankietach z angielskim i litewskim, odpowiednio wypełnione, podobnie jak i inne dokumenty między-

narodowe. Niestety, dotychczas ich nie mamy. Dopiero niedawno otrzymaliśmy pieczęć kapitana portu z błędnie przetłumaczonym na język angielski tekstem. Dotychczas ani żegluga morską, ani flota rybacką Litwy nie mają nowych znaków firmowych.

Nie ma jeszcze żadnych dokumentów Republiki Litewskiej, regulujących działalność wielu służb morskich. Trzeba więc pogłębować je regulacjami, pozostawionymi przez sąsiednie państwo.

Już najwyższy czas, aby Republika Litewska zgłosiła akces do wszystkich konwencji międzynarodowych, związanych z prawem morskim, wszystkie ich dokumenty zostały przetłumaczone na państwowy język litewski, wstąpiła do Międzynarodowej Organizacji Morskiej IMO (International Marine Organisation). Czas już, aby zmienić radiowe sygnały wywoławcze statków, uzgodnić je z odpowiedzialną organizacją międzynarodową, gdyż wpisuje się je do dokumentów rejestracyjnych statku.

Wiele rzeczy trzeba przemysleć. Aby nie zdarzyło się tak, jak np. załozdę estońskiego statku „Georg Ots“. Niedawno ukarano ją grzywną w wysokości 160 tysięcy koron za to, że wypłynęła na wody szwedzkie pod flagą Republiki Estońskiej, posiadane natomiast dokumenty uprawniały wyłącznie do pływania pod flagę ZSRR. Zdarzyło się tak dlatego, że kwestie własności statków, podobnie jak u nas, praktycznie zostały rozwiązane, natomiast prawnie nie są zatławione.

REALNA SIŁA CZY TYLKO ILUZJA?

PARYŻ (NTB—ELTA). Francja jest trzecią pod względem wielkości posiadaczką arsenału jądrowego. Jednakowoż Francuzi niezbędny sączy się tym „bogatwem”.

Były dowódca naczelny Sił Zbrojnych Francji Jeannou Lazare określa fakt posiadania broni jądrowej jako „siła sama iluzja jak stara linia Maginota lub Wielki Mur Chiński. W kałże „Prezydent i grzyby” (zapewne mając na myśl nie piekarniki w sosie z białego wina, lecz atomowe) wypowiedziawsze zastrzeżenia co do roli prezydenta Francji względem broni jądrowej. Jako przykład wskazywał byłego prezydenta Valery Giscard d'Estaing, który przysięgając władzę nie miał nawet zielonego pojęcia o francuskiej broni atomowej, chociaż właśnie jego wzmocniono palec był upoważniony do naciski fatalnego przycisku. Prócz tego, również sam prezydent przylał w swych pamiętnikach, że nigdy nie zdecydowałyby się użyć broni jądrowej.

Zdaniem Lazare, jest to ważna wypowiedź, dlatego też proponuje, aby w przyszłości zadać od wszystkich prezydentów

obejmujących swój urząd, aby jednocześnie wyrażali swe stanowisko w sprawie użycia broni atomowej.

Większość mieszkańców Francji również sądzi, że prezydent kraju nie posłuszny jest przyciskowi, gdy zaistnieje taka potrzeba. Tylko 19 proc. Francuzów uważa, że Mitterrand może zdecydować się na taki krok. 35 proc. jest przekonanych, że mógłby to uczynić były prezydent do urzędu prezydenta Jacques Chirac. Za najbardziej zdecydowanego wszyscy uważają lidera pravicowych ekstremistów Jeana Marie le Penna; aż 53 proc. Francuzów jest przekonanych, że z miłą chęcią wypróbowałyby on działanie broni jądrowej na skórze przeciwnika.

Na szczęście perspektywa użycia broni atomowej wcale nie zachwyca samych Francuzów. O tym, że w razie inwazji na Francję należałoby użyć broni atomowej, twierdzi tylko 23 proc. Francuzów. Większość uważa, że lepiej już pogodzić się z okupacją Francji, niż chwycić za broń atomową. I tylko w wypadku ataku jądrowego nieprzejścieli większość Francuzów zgodziłaby się na „odwet jądrowy”.

KUBA: CO DALEJ?

Ostatnie wydarzenia w Związku Radzieckim niewątpliwie będą miały poważne konsekwencje dla Kuby, gdzie reżim Fidela Castro 32 lata wytrzymał bojkot USA jedynie dzięki hojnej pomocy Związku Radzieckiego. Dziś powstała realna groźba tego, że pewpina ta zostanie oddana (Jelcyn obiecał już to uczynić) i Kuba skazana będzie wyłącznie na własne siły, gdyż inni tradycyjni partnerzy handlowi Kuby i wspierający ją były kraje RWPG już dawno zapomniały drogi na „Wyspę Wolności”.

Trudności pogłębiają się z każdym dniem. Odczuwa się coraz dotkliwszy brak najwzwyklejszych towarów, nawet do ściśle racjonowanych artykułów spożywczych ustawiają się olbrzymie koleje.

Związek Radziecki znacznie ograniczył już dostawy ropy dla Kuby według umowy o jej wymianie na cukier na korzystnych dla Kuby warunkach. Obecnie Kuba handluje z Związkiem Radzieckim za większość towarów rozlicza się twardą gotówką, nie zaś poprzednio sztucznie ustalonym kursem walutowym. Bezpośrednia pomoc dla Kuby zmniejszyła się z 4,5 do 3 mld dolarów rocznie, a wkrótce może zostać całkowicie przerwana.

Któż wtedy ratować będzie Kubę? Może Chiny? Handel z nimi rzeczywiście szybko się rozwija. Już 500 tys. Kubańczyków jedździ chińskimi rowerami, co jest jedynym ratunkiem przy braku benzyny. Chiny są jednak daleko, kontakty osobiste Fidela z obecnymi przywódcami chińskimi nie są ściśle, ponadto Chi-

ni mają mnóstwo własnych problemów.

Zdaniem znawców, flasko F. Castro jest nieuchronne, chodzi jedynie o to, kiedy i jak dojdzie do tego. Mimo trudności sam Fidel jest jeszcze dość popularny, a w opozycji brak zdecydowanego lidera, jakim np. w Rosji był Boris Jelcyn. Castro do był do władzy po wytrwałej walce, wątpliwe, czy zechce wycofać się z aery.

Co prawda Fidel ma już 65 lat i do wycofania się z władzy może go zmusić stan zdrowia. Na taką ewentualność wyznaczyl następcę — swego braciśka Raula, któremu brakuje wielu zalet do utrzymania władzy.

Na razie F. Castro przy każdej okazji przysięga wierność ideałom socjalizmu i obiecuje bronić ich do końca.

(NTB—ELTA)

Przywódcą Kuby Fidel Castro nie akceptuje planowanego wycofania kontyngentu wojsk radzieckich z Kuby. Jak poinformowano z Hawany, oświadczył on o tym we środę w rozmowie z hiszpańskimi dziennikarzami. „Nie zgadzam się z wycofaniem przysiężnych w stosunku do nas wojsk w chwili, gdy siły zbrojne Jankesów pozostają w Cwantanie i wbrew woli narodu kubańskiego” — powiedział F. Castro.

Wyraził on przekonanie, że budowa socjalizmu na Kubie po upadku oboru socjalistycznego jest „trudnym, ale całkiem realnym zadaniem”. „Broniąc socjalizmu, bfohny naszej niepodległości, bo gdyby USA narzuciły nam złą wolę, Kuba przekształciłaby się w Miami. Lepiej umrzemy, ale nie dopuścimy do tego”.

(ELTA)

STATYSTYKA WYROKÓW ŚMIERCI

Związek Radziecki zdecydowanie produkuje na świecie pod względem wykonanych wyroków śmierci. Od 1962 do 1990 roku rozstrzelano 21025 osób, czyli średnio po 750 rocznie albo po dwie osoby dziennie. Te ongiś szczególnie tajne dane ujawniło Ministerstwo Sprawiedliwości ZSRR.

Lista ofiar Temidy radzieckiej z lat ostatnich wygląda następująco: w 1985 r. rozstrzelano 750 skazanych na śmierć, w 1986 r.

— 485, w 1987 r. — 297, w 1988 r. — 299, w 1989 r. — 253, w 1990 r. — 166.

Te liczby kilkakrotnie lub nawet kilkanaście razy przewyżają statystyk innych krajów, w których rzadziły lub rządzą reżimy faszystowskie.

W statystyce ustawowo zalegalizowanej śmierci zadanej w ślad za Związkiem Radzieckim idą Irak, RPA, Chiny i Nigeria.

(ELTA)

Telewizja

ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA WILNO

7.15 — Lekcja angielskiego. 7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Ziemia rodzina. 9.10 — Nasz język. 9.40 — Pół godziny po lekcjach. 10.10 — Okno: nowości ze świata. 10.30 — Lekcja angielskiego. 16.30 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Program muzyczny „Incognito”. 19.55 — Nasz elementar. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio państwowe. 22.00 — Wieczór muzyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

WARSZAWA

9.00 — Wiadomości poranne. 9.10 — „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości. 10.10 — Domowe przedśkoie. 10.35 — Program poradniczy. 11.00 — „Dyngusia” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 propoście. 17.15 — „Sam i sobie” — magazyn nastolatków. 17.40 — „Wychowawca” — serial prod. USA. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Recital Joanny Szczepkowskiej. 19.00 — Klinika zdrowego człowieka. 19.20 — Teleturynie. 19.30 — „Encyklopedia II wojny światowej”. 20.00 — „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 20.50 — Wyborcze ABC. 21.05 — „Dyngusia” — serial prod. USA. 22.00 — „ABC ekonomii”. 22.05 — Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich — prof. Ewa Łętowska. 22.20 — „Sprawa dla reportera”. 23.00 — Studio wyborcze. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.25 — „Wiersze na dzień powszedni”. 0.35 — Serwis BBC.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Razem z mistrzami. 9.20 — Dzieciacy klub muzyczny. 10.05 — Premiera TV serialu „Dwaj bracia”. Odc. 2. 11.50 — Koncert. 12.00 — TSN. 12.10 — Klucz do rynku światowego. 12.40 — TV film dok. 15.00 — TSN. 11.00 — TV film fab. „Deszcz w obcym mieście”. Odc. 2. 16.20 — Film dok. 16.45 — Świat hobystów. 17.00 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 18.00 — Piłot giełdowy. 18.10 — Notatnik. 18.15 — TSN. Wydanie międzynarodowe. 18.30 — Planeta. 19.15 — Premiera TV serialu „Dwaj bracia”. Odc. 2. 21.00 — Program inform. 21.40 — Rodzina kronika starych znajomych. Premiera TV filmu dok. „Aleksiej”. Odc. 1 i 2. Podczas przer-

wy o 22.30 — Dziennik parlamentarny. 23.35 — Abecadło kariery. 23.50 — TSN. 0.05 — Muzyka i moda. 1.05 — Premiera TV serialu „Dwaj bracia”. Odc. 2. 2.45 — Wieczór baletu.

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — Język niemiecki. 8.45 — Język niemiecki. 9.15 — Świat pieniędzy Adama Smitha. 9.55 — Programy autorskie I. Sawwinej. 10.30 — Źródła. 11.00 — „Osiągnięciem najwyższą władzę”. 11.30 — Film dok. 12.20 — Porót islamu. 12.55 — TV film fab. „Konfliktowa sytuacja”. Odc. 2. 14.00 — Program Telewizji Tomskiej. 15.00 — Obiektywy. 17.00 — TV abonament muzyczny. 18.00 — Kreskówka. 18.25 — Collage. 18.30 — Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wiści. 20.20 — Dobranocka. 20.35 — A. Sokurov „Elegia rosyjska”. 21.05 — Kolekcja muzyczna. 21.30 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.00 — Bez retuszu. 23.00 — Wiści. 23.20 — Program Phila Donahue. 0.10 — Mistrzowie sztuki.

CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA WILNO

7.15 — Lekcja angielskiego. 7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementar. 8.15 — Stolica. 8.55 — Ziemia Kłajpedzka. 9.55 — Okno: nowości ze świata. 10.30 — Lekcja angielskiego. 16.30 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Mówia Baktiewie. 19.55 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Dubl labiryntu. 21.45 — Stanowisko premiera. 22.15 — Brzeg. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

WARSZAWA

9.00 — Wiadomości poranne. 9.10 — „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości. 10.10 — Domowe przedśkoie. 10.35 — Przyjemne z pożytecznym. 11.00 — „Wysokie napięcie”. — serial prod. franc. 12.30 — „Po sześćdziesiątce” — magazyn. 12.50 — Wiadomości. 13.00 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 propoście. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Telemuzak” — program muzyczny. 19.10 — Laboratorium. 19.30 — Podróże do Polski”. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Wysokie napięcie” — serial prod.

FRENO

L.T.D. Co

Handlowiec z Polski zaprasza do współpracy przedsiębiorstwa oraz firmy prywatne w zakresie wymiany handlowej oraz kooperacji. Oferty proszę kierować:

Poland Człuchów Słowackiego 11 C tel. fax 722 telex 58 44 34

Wilno Hotel „Lietuwa” tel. 35 60 66

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

TELEFONY: Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34. Działal: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-07-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; telefonów i sportu — 61-74-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; stoleczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16. Fax — 22-42-46.

KTO URODZIŁ SIĘ 9 PAŹDZIERNIKA

Przedsiębiorcy, którzy w 1991 r. do końca roku nie opłacili podatku od dochodów z tytułu działalności gospodarczej, powinni być karani. Umie używać prawa. Wady. Jest zbyt wiele. Traci nawet przedsiębiorca wpływem innych ludzi. Wskazywać na siebie. Odkłada różne sprawy na o nic.

Kalendarium

* Środa (9.10) jest 20. dniem 1991 r. Do końca roku pozostało 260 dni. * Znak Zolozka — 10. * Imieniny: Damián, ka, Wincentego. * Wechód Zolozka — 11 godz. 17.07. Długość dnia — 16 godz. 02 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje, że 10 października zachmurzenie i bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni. W ciągu następnego tygodnia bez opadów. Temperatura 3-8, w dzień 14-16 stopni.

WYNAJMI

miekaniec w środowisku mle prowadzący interesy no. Tel. 41-49-38, do 2 godz.

franc. 22.35 — Pępek 20 Studio wyborcze. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.30 — BBC.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — 9.35 — Film dok. 10.30 — Premiera TV serialu „Dwaj bracia”. Odc. 3. 11.45 — Reperatura. 12.00 — TSN. 12.10 — monikaty MSW. 12.20 — Na kronika starych znajomych. TV film dok. „Aleksiej”. 12.30 — „Telemix”. 15.00 — 17.00 — TV film fab. „Czarna Oliszański”. Odc. 1. Skarbnica muzyczna. Kreskówka. 17.25 — Studio polskie. 18.10 — Seria filmowa. 18.10 — Notatnik. 18.25 — Notatnik. 18.30 — Wydanie międzynarodowe. — Do lat 16 i starszych. — Premiera TV serialu „Dwaj bracia”. Odc. 3. 21.00 — Program inform. 21.40 — Rodzina kronika starych znajomych. 21.55 — Telewizyjny J. Swietowit. — Dziennik parlamentarny. — Rosyjskie portrety. XIX w. w. 0.35 — TSN. — Romoway. 1.05 — Premiera serialu „Dwaj bracia”. 2.50 — Po tamtej stronie

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2024, Wilno, ul. Subocz 5. Indeks 67218 Zam. 271 Cena 30 kop. Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

ZYSK, KONTAKTY, POWIĄZANIA — TO W „KURIER” OGŁOSZENIE Biuro ogłoszeń i reklamy ul. Subocz 5) czynne jest codziennie godz. 9-17 w dniach powszednich. 61-68-81.